

# **Unieważnienie małżeństwa Teresy Heleny i Józefa Maksymiliana Ossolińskich w świetle niepublikowanej korespondencji ich bliskich**

Paweł Pluta

PAWEŁ PLUTA Uniwersytet Wrocławski

## UNIEWAŻNIENIE MAŁŻEŃSTWA TERESY HELENY I JÓZEFA MAKSYMILIANA OSSOLIŃSKICH W ŚWIETLE NIEPUBLIKOWANEJ KORESPONDENCJI ICH BLISKICH

Wśród manuskryptów przechowywanych w Dziale Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich znajduje się złożony z 68 kart poszyt opatrzony sygnaturą 4172. Trafił do zbiorów ossolińskich, o czym informuje notatka na k. 1r autografu, 25 X 1898 (wpisanie do ksiąg inwentarzowych nastąpiło w roku kolejnym) dzięki ofiarności Józefa Trzebińskiego (1845–1906), właściciela Miławczyc, syna Józefa (1794–1873) i Celestyny (1809–1860<sup>1</sup>) ze Skrzyńskich Trzebińskich. Darczyńca – jak można się domyślać – zdecydował się przekazać Zakładowi znajdujące się w rodzinnych zbiorach rękopisy nie tyle ze względu na ich wartość rodową, ile z powodu zamieszczonych w nich informacji na temat jednego z epizodów młodzieńczego życia jego babki, czyli Teresy Heleny Jabłonowskiej, od 1792 roku żony Ignacego Trzebińskiego (około 1750 – 1838). Wspomnianym wydarzeniem był zaś proces o unieważnienie pierwszego małżeństwa Jabłonowskiej, które zawarła ona 18 IX 1785 w Niewodnej z Józefem Maksymilianem Ossolińskim. Opatrzony sygnaturą 4172 rękopis zawiera odpisy z protokołu akt konsystorza generalnego krakowskiego, przed którym toczył się ów proces<sup>2</sup>, znajduje się w nim również kilka listów prywatnych i jeden urzędowy, których treść wiąże się z rozwodem. Korespondencja ta ma niebagatelne znaczenie, pozwala bowiem spojrzeć na proces unieważniający małżeństwo z perspektywy Teresy z Jabłonowskich Ossolińskiej, pomimo iż tylko jeden z listów – urzędowy – został napisany jej ręką. Pozostałych sześć jest autorstwa bądź współautorstwa Teresy z Lanckorońskich Ossolińskiej (babki Teresy z Jabłonowskich Ossolińskiej), Katarzyny z Ossolińskich Jabłonowskiej (matki), Ludwiki Jabłonowskiej (siostry), osoby bliżej niezidentyfikowanej, być może ks. Franciszka Ksawerego Jabłonowskiego (brata), Ignacego Trzebińskiego (przyszłego męża) oraz ks. Wojciecha Miklewicza (proboszcza w Zgórsku, miejscowości należącej do ojca

<sup>1</sup> Informację o śmierci odnotował „Kurier Warszawski” (1860, nr 268, s. 1513).

<sup>2</sup> Dokumenty te oraz powiązane z nimi rękopisy u A. Grabowskiego (Bibl. Ossolineum, rkps 1448; Bibl. Jagiellońska, rkps 2831) omawia J. Pieczonka w artykule *Unieważnienie małżeństwa Teresy Heleny i Józefa Maksymiliana Ossolińskich w świetle niepublikowanych rękopisów Ambrożego Grabowskiego* („Pamiętnik Literacki” 2024, z. 3, s. 201–202). Do pracy tej odsyłam dalej za pomocą skrótu P. Ponadto posługuję się skrótem K = *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*. Zebrała, oprac. W. Jabłońska. Wrocław 1975. Numerami po skrótach oznaczam stronicę.

Ossolińskiego, Michała, w której znajduje się ufundowany przez niego w 1781 roku kościół).

Zamieszczone w poszycie listy, odpisy akt procesu o unieważnienie małżeństwa oraz inne, pomniejsze dokumenty, do których zaliczyć trzeba znajdujący się na k. 63–68 sporządzony w Krakowie 26 III 1791 rejestr garderoby Teresy Ossolińskiej, nie były dotąd przedmiotem zainteresowania badaczy, choć odnotować warto, że Władysława Jabłońska informuje o znajomości tego rękopisu w bibliografii do swojej popularnonaukowej książki o fundatorze Zakładu<sup>3</sup>. Jest to zastanawiające, ponieważ wydobyte z tych manuskryptów informacje pozwalają nie tylko skorygować pojawiające się w literaturze poświęconej życiu i twórczości Ossolińskiego wiadomości na temat jego rozwodu, lecz również dokonać korekty faktów dotyczących biografii Teresy z Jabłonowskich Ossolińskiej oraz innych osób z nimi związanych. Warto zatrzymać się przez chwilę – w kontekście prezentowanych tu listów z rękopisu 4172 – nad tymi problemami i przyrzeć się przede wszystkim najistotniejszym sprawom dotyczącym życiorysu Jabłonowskiej oraz jej małżeństwa z Ossolińskim<sup>4</sup>.

Teresa Helena Jabłonowska była najstarszą córką Katarzyny z Ossolińskich (1742–1806)<sup>5</sup> i Rocha Michała Jabłonowskiego (1714 – 4 XII 1779)<sup>6</sup>, za sprawą swojej matki spokrewnioną w trzecim stopniu z Józefem Maksymilianem Ossolińskim<sup>7</sup>. Literatura przedmiotu milczy o dacie urodzenia Jabłonowskiej, dostępne źródła internetowe sugerują zaś, że urodziła się ona w 1760 lub 1761 roku<sup>8</sup>. W rzeczywistości przyszła na świat, jak wynika z akt konsystorskich, w 1769 roku<sup>9</sup>. Chrzest z rąk ks. Teodora Zawadzkiego przyjęła 2 III w Niewodnej, a jej rodzicami chrzestnymi byli Jędrzej Jabłonowski (brat Rocha Michała) oraz jego żona Marianna. Innym źródłem, które opisuje narodziny i chrzest Teresy Jabłonowskiej, są pamiętniki Jędrzeja Jabłonowskiego herbu Grzymała, pełniącego od 1764 roku aż do śmierci, która nastąpiła najprawdopodobniej w roku 1772, urząd starosty połanieckiego<sup>10</sup>. Dyspo-

<sup>3</sup> W. Jabłońska, *Józef Maksymilian Ossoliński. Szkic biograficzny*. Wrocław 1967, s. 137.

<sup>4</sup> Na inną okazję, którą jest przygotowywana książka na temat działalności literackiej J. M. Ossolińskiego, pozostawiam omówienie pozostałych kwestii biograficznych związanych z Ossolińskim, jego żoną oraz ich rodzinami. Niektóre rezultaty tych ustaleń, ze względu na charakter obecnego artykułu, zostały wykorzystane w przedstawianych tu rozważaniach oraz w edycji listów bez dokładniejszej charakterystyki i wskazania źródeł.

<sup>5</sup> Katarzyna Jabłonowska doczekała się do tej pory jednego osobnego opracowania (O. R. Tomaszewska, N. D. Tomaszewski, *Katarzyna z Ossolińskich Jabłonowska (1743–1806). Pani „na zamku ciechanowieckim”*. W zb.: *Jabłonowscy. W kraju i poza jego granicami*. [Red. N. D. Tomaszewski]. Ciechanowiec 2015), które zasadniczo omawia jej działalność w Ciechanowcu.

<sup>6</sup> Sporządzony przez J. Michalskiego biogram R. M. Jabłonowskiego (hasło w: *Polski słownik biograficzny*, T. 10. Wrocław 1962–1964) zawiera wiele nieścisłości, m.in. błędne daty życia, które tutaj koryguję.

<sup>7</sup> Pobieźnie, gdyż bez podania dokładnych dat urodzin i śmierci poszczególnych członków rodziny Ossolińskich, objaśnia to pokrewieństwo drzewo genealogiczne zamieszczone na osobnej karcie w książce *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*. Zob. też P 210.

<sup>8</sup> Zob. na stronie: <http://www.sejm-wielki.pl/b/8.190.219> (data dostępu: 11 II 2022).

<sup>9</sup> Zob. *Processus in causa nullitatis matrimonii inter ill. mgf. Theresiam Helenam de Jabłonowskie actricem et ill. mgf. Josephum Ossoliński eius maritum citandum ex ratione tertii consanguinitatis gradus etc.* Bibl. Ossolineum, rkps 4172, k. 12r. – P 206.

<sup>10</sup> Zob. H. Wereszycka, *Jabłonowski Jędrzej h. Grzymała*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10.

nujemy dwiema redakcjami tych wspomnień, obie przechowywane są w Dziale Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich<sup>11</sup>. Jędrzej Jabłonowski następująco relacjonuje – pod datą 1769 – udział w tym wydarzeniu rodzinnym:

wybrałem się zaraz do Podgórza i stanąłem na tłusty czwartek w Wiśniowej, gdzie odbyłem zapusty z JM Panem bratem i bratową prywatnie. Sama będąc natenczas w ciąży, urodziła po tym w poście córkę<sup>12</sup>.

*In Martio* w Wielki Piątek pojechałem i z żoną na święta do Wiśniowej do JMci Pani bratowej [...]. Jam został przez święta i drugiego dnia trzymałem z moją żoną do chrztu [świętego]. synowice moja w post urodzona, nazwaną Teresą<sup>13</sup>.

O młodości Jabłonowskiej nic nie wiemy. W roku 1785 została ona żoną Ossolińskiego. Ślub, jak już wspomniałem, odbył się 18 IX w Niewodnej, a świadkami byli Ignacy Rucki z Brzeziny oraz Antoni Mikołajewski z Wielopola<sup>14</sup>. Bronisław Gubrynowicz podaje, że intercyza spisana została dwa dni później, czyli 20 IX<sup>15</sup>, niemniej dokumenty znajdujące się w ossolińskim manuskrypcie 541 wskazują, iż wydarzyło się to 16 IX<sup>16</sup>. Ze znanej nam korespondencji Ossolińskiego wynika, że małżeństwo mogło być zgodne pod względem charakterów, o czym świadczyć może wzmianka o żonie, jaką pozostawił on w liście z 3 I 1786 do Katarzyny Rzeczyckiej, siostry ciotecznej swojej matki. Ossoliński wyraża się o Teresie w sposób ciepły i życzliwy, zdradzając jednocześnie jej usposobienie, na które wskazują dominujące cechy jej osobowości:

Moja żonka nieoszacowana i niezazdrosna, że się w Wujence kocham, tego mi zazdrościć zapewne będzie, że w oddaleniu teraz ode mnie bawiąc, tej przychylności, którą powzięła dla JWWMcP, wyrazem własnej ręki nie ma szczęścia oświadczyć i razem łasce jej polecić<sup>17</sup>.

I choć zamieszczona w liście do Rzeczyckiej charakterystyka żony mogła być elementem konwencji epistolarnej, zakładającej uprzejmość i serdeczność nie tylko w sposobie zwracania się do adresata, lecz również w mówieniu o najbliższych, to

<sup>11</sup> Zob. J. Jabłonowski: „*Notata varia selecta*” z lat 1751–1768, zawierające zapiski diariuszowe, notatki i różne wypisy. Bibl. Ossolineum, rkps 3191; „*Notata varia selecta*” z lat 1769–1772. Jw., rkps 3192; *Pamiętniki Jędrzeja Grzymały Jabłonowskiego, starosty bulkowskiego, kasztelana połanieckiego, chorążego pilzneńskiego, rotmistrza pilzneńskiego [z lat 1751–1772]. Przepisane przez wnuka od brata, Rocha hr. Jabłonowskiego, 1876*. Jw., rkps 2242.

<sup>12</sup> Jabłonowski, *Notata varia selecta* z lat 1769–1772, s. 3. W drugiej redakcji (Jabłonowski, *Pamiętniki [...]*, s. 56) fragment ten brzmi następująco: „wybrałem się zaraz do Podgórza i stanąłem na tłusty czwartek w Wiśniowy, gdzie odbyłem zapusty z JM bratem i bratową prywatnie. Sama będąc natenczas w ciąży, urodziła po tym w poście córkę”.

<sup>13</sup> Jabłonowski, *Notata varia selecta* z lat 1769–1772, s. 4. W drugiej redakcji (Jabłonowski, *Pamiętniki [...]*, s. 56–57) fragment ten brzmi następująco: „*In Martio* i z żoną pojechałem na święta do Wiśniowy do JMP bratowej [...]. Jam został przez [święt]a i drugiego dnia trzymałem z żoną do chrztu [świętego] synowicę moją w post urodzoną, nazwaną Teresą”.

<sup>14</sup> Zob. *Processus in causa nullitatis matrimonii [...]*, k. 12v–13r, 37r.

<sup>15</sup> B. Gubrynowicz, *Józef Maksymilian Ossoliński. Człowiek i pisarz*. Lwów 1928, s. 44. Autor, podając te informacje, wskazuje dwa rękopisy Ossolineum – 1170 oraz 1171 – wśród których trudno szukać potwierdzenia owych wiadomości.

<sup>16</sup> Zob. *Papiery rodzinne Ossolińskich, fragment papierów osobistych Józefa Maksymiliana Ossolińskiego oraz genealogie rodów polskich*. Bibl. Ossolineum, rkps 541, k. 20r–v.

<sup>17</sup> J. M. Ossoliński, list do K. Rzeczyckiej, z 3 I 1789. K 20.

warto zauważyć, że w podobnym tonie co nadawca cytowanego listu wypowiadał się o temperamencie Teresy Ossolińskiej Ambroży Grabowski, pozostający w bliskich stosunkach zarówno z Ossolińskim, jak i z jego żoną już po ich rozwodzie. Naturę Ossolińskiej przyrównywał on do „słodczy”<sup>18</sup>. Mówił też o niej, iż była „wielkiej zacności dama”<sup>19</sup>.

Znikoma dotąd wiedza o charakterze relacji, jakie łączyły Ossolińskich, skromna liczba pośrednich świadectw na ten temat, nie dają – jak wolno sądzić – podstaw do formułowania jednoznacznych w wydzwiku tez o charakterze małżeństwa Teresy i Józefa Maksymiliana, choć fakt, że zakończyło się ono rozstaniem, może wskazywać na panujący w nim brak zrozumienia czy szczęścia. Do takiej opinii przychyła się m.in. Gubrynowicz:

Małżeństwo, oparte „na prawach rozumu, przyzwoitości, obowiązkach, zdaniach sądu lub przesa-  
du świata” – powtarzam słowa Ossolińskiego – przyczyniało się wprawdzie do zwiększenia fortuny ro-  
dzinnej, wzmacniało splendor familijny, nie przyniosło wszakże szczęścia, potomstwa nie było i po latach  
szczęściu, z końcem roku 1791, doszło do procesu rozwodowego: na podstawie bliskiego pokrewieństwa,  
jakie zachodziło między małżonkami, zostało unieważnione<sup>20</sup>.

W przytoczonym cytacie zwraca uwagę niekonsekwencja w podawaniu faktów i brak rzetelności w powoływaniu się na źródła. Pierwsza z wymienionych cech przejawia się w tym, że chwilę wcześniej Gubrynowicz określił stopień pokrewieństwa między Ossolińskimi jako daleki: „Po powrocie z podróży młody kasztelan, posłuszny woli rodziców, zaślubił daleką krewną swoją”<sup>21</sup>, z kolei o drugiej świadczy sposób przytoczenia wypowiedzi hrabiego – badacz czyni to bez wskazania źródła tych słów. W podobnym tonie o stosunkach, jakie panowały między Teresą a Józefem Maksymilianem, pisze Jabłońska. W jej krótkiej, jednozdaniowej wypowiedzi pobrzmiewa intencjonalne echo sformułowań Gubrynowicza: „Małżeństwo nie było udane, nie miało potomstwa i rozpadło się w 1791 r., kiedy Ossolińscy ostatecznie uzyskali rozwód”<sup>22</sup>.

W rzeczywistości unieważnienie małżeństwa nastąpiło w 1792 roku po przeprowadzonym w dwóch instancjach procesie, a oficjalny powód rozstania stanowiło bliskie pokrewieństwo (P 210). W literaturze przedmiotu możemy też znaleźć informacje inaczej przedstawiające motywy rozejścia się małżonków – że np. była to bezdzietność (o czym mówi Jabłońska). Warto przywołać supozycję Grabowskiego, którą zanotował on – jak wynika z treści notatki – zanim zapoznał się z aktami procesowymi (P 208). Jest to przypuszczenie pozostające w rękopisie, ale jego treść powtarza się – w zmienionej redakcji – we *Wspomnieniach*. Pisał on wówczas tak:

Głębiej w rzecz wnikając, można by się domniemywać innej przyczyny rozwodu, niekoniecznie z przyczyny bliskiego pokrewieństwa. Małżeństwo to było bezdzietne, a zatem cel jego chybiony. Przyczyna tego nie była w stronie powodowej, bo zagna śp. Pani Ossolińska, w drugim zameściu Trzebińska, wypłaciła się społeczeństwu dwoma synami, Józefem i Teofilem Trzebińskimi, dotąd żyjącymi obywatelami.

<sup>18</sup> *Odpisy materiałów dotyczących Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*. Bibl. Ossolineum, rkps 1448, k. 6v.

<sup>19</sup> A. Grabowski, *Wspomnienia*. Wyd. S. Estreicher. T. 2. Kraków 1909, s. 97.

<sup>20</sup> Gubrynowicz, *op. cit.*, s. 44–45.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 44.

<sup>22</sup> Jabłońska, *op. cit.*, s. 38.

lami ziemianami w Królestwie Polskim, a z tych starszy zaszczyca mię uprzejmością i przyjaźnią od lat około 56. – Była jeszcze i córka Marianna Trzebińska, sławna w swym czasie z wdzięku i przyjemności, nieodrodna córka matki co do słodczy charakteru, która poszła w zamęcie za Władysława Sołtyka, z którym krótko żyła i młodo umarła r. 18. Nagrobek jej znajduje się w kościele oo. Karmelitów na Piasku przy wejściu do kościoła.

Hr. Ossoliński pozostał i umarł bezzennym i stąd zdaje się, że nie miał potrzeby pojęcia innej towarzyski życia, a może nie chciał wchodzić w nowy związek małżeński, nie dopełniwszy koniecznych warunków pierwszego<sup>23</sup>.

Inne światło na powody rozejścia się Ossolińskich rzucił Henryk Bogdański, pochodzący z okolic Przemyśla student prawa w Wiedniu<sup>24</sup>. Jego *Dziennik podróży z lat 1826 i 1827*, zawierający m.in. informacje o ostatnich dniach życia Ossolińskiego oraz o odbywającym się w Wiedniu pogrzebie hrabiego, spisane po roku od tych wydarzeń, rejestruje również pogląd, jakoby fundator Zakładu rozstał się z żoną z przyczyn praktycznych – uniemożliwiła mu ona bowiem całkowite zaangażowanie w pracę naukową:

Nie zostawił żony ani dzieci – ożenił się był wprawdzie za młodu, ale gdy mu żona przeszkadzała w jego literackich pracach, rozwiódł się z nią niedługo i nie żenił się już po raz drugi<sup>25</sup>.

Przedstawiona przez Bogdańskiego hipoteza o powodach unieważnienia małżeństwa Ossolińskiego nie jest prawdziwa, ale wydaje się interesująca, gdyż najprawdopodobniej rejestruje obiegowe opinie na ten temat, starające się przedstawić hrabiego jako osobę bez reszty oddaną nauce i służbie publicznej<sup>26</sup>. Stworzony w ten sposób konterfekt dość wyraźnie wypukla stygmatyzującą Ossolińskiego cechę charakteru, czyli egoizm, która, patrząc z perspektywy obejmującej całą biografię hrabiego, a zwłaszcza jego późniejsze kontakty z Teresą, trudno mu przypisać. Ossoliński po rozwodzie nie zerwał bowiem kontaktów z żoną, która w roku 1792 ponownie wyszła za mąż – za Ignacego Trzebińskiego (około 1750 – 1838), królewskiego szambelana, od roku 1792 kawalera Orderu Świętego Stanisława<sup>27</sup>, od roku 1817 członka honorowego Krakowskiego Towarzystwa Naukowego<sup>28</sup>, właściciela Cuszowa. Kontakty te zresztą były bardzo serdeczne i przyjacielskie, nie wskazywały tym samym na jakiegokolwiek negatywne emocje czy konflikty wynikające z dawnego wspólnego ich życia, przez co odróżniały się znacznie od więzi, jakie

<sup>23</sup> *Odpisy materiałów dotyczących Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, k. 6v. Zob. też A. Grabowski: *op. cit.*, s. 97; komentarz do: J. M. Ossoliński, list do A. Grabowskiego, z 10 VI 1813. W: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego do Ambrożego Grabowskiego (1813–1826)*. Oprac. B. Hordyński. Wrocław 2006, s. 5. – P 208.

<sup>24</sup> Na temat biografii Bogdańskiego oraz jego dziennika podróży zob. J. Długosz, J. A. Kosiński, wstęp w: H. Bogdański, *Dziennik podróży z lat 1826 i 1827 (Wiedeń – Bratysława – Budapeszt – Zagrzeb – Rijeka – Triest – Lublana – Budapeszt – Przemyśl)*. Przygot. do druku, wstęp, przypisy J. Długosz, J. A. Kosiński. Kraków 1980.

<sup>25</sup> Bogdański, *op. cit.*, s. 210. Rękopis *Dziennika* przechowywany jest w Ossolineum pod sygnaturą 3487.

<sup>26</sup> O kształtowaniu się paradygmatu mówienia o Ossolińskim jako o człowieku szczególnie wyczulonym na losy kraju pisałem w artykule *Józef Maksymilian Ossoliński a idea utworzenia biblioteki publicznej – analiza dotychczasowego stanu badań* („Wiek Oświecenia” t. 34 (2018)).

<sup>27</sup> Zob. S. Łoza, *Kawalerowie Orderu Świętego Stanisława*. Warszawa 1925, s. 54. – Z. Dunin-Wilczyński, *Order Świętego Stanisława*. Warszawa 2006, s. 206.

<sup>28</sup> Zob. „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim Połączonym” 1817, t. 1, s. 6.

łączyły innych rozwiedzionych małżonków z rodów magnackich tamtego czasu. Badająca tę kwestię Iwona Kulesza-Woroniecka twierdzi wręcz, że stosunki panujące po unieważnieniu związku Teresy i Józefa Maksymiliana Ossolińskich charakteryzowały się wyjątkową serdecznością, praktycznie niezauważalną pośród innych rozwodników<sup>29</sup>.

O jakości relacji łączących Ossolińskiego i Trzebińskich bez wątpienia wiele mówi adnotacja Grabowskiego sporządzona do listu, który Ossoliński wysłał do niego 10 VI 1813 z Wiednia:

Rzecz szczególna, że hrabia po rozstaniu się z żoną żył w najlepszym z nią i jej mężem zachowaniu i zwykle, bywając w Krakowie, w domu ich (Trzebińskich) mieszkał<sup>30</sup>.

Z korespondencji Ossolińskiego można wnioskować, że również Trzebińscy odwiedzali Ossolińskiego mieszkającego w Wiedniu – przychodząca do Grabowskiego w marcu i kwietniu 1814 stamtąd poczta wskazuje, że za pośrednictwem dawnej żony i jej obecnego męża hrabia miał przekazać Grabowskiemu medale, co jednak nie doszło do skutku<sup>31</sup>. Z kolei w liście Ossolińskiego z 25 VIII 1821 do tego samego adresata czytamy: „Czterech kawałków przez ciebie mi wspomnianych nie przywiózł mi Trzebiński”<sup>32</sup>. O serdecznych relacjach dawnych małżonków i ich spotkaniach w Wiedniu nadmienia też Bogdański, pisząc, że „żona jego [tj. Ossolińskiego] poszła później za mąż i ile razy wydarzyło się jej być w Wiedniu, zawsze go odwiedzała”<sup>33</sup>. Warto jeszcze wspomnieć o liście, jaki do hrabiego, przebywającego wówczas poza Wiedniem, wystosował Wincenty Stingel, kustosz Cesarskiej Biblioteki Nadwornej, w której Ossoliński od 1809 roku sprawował urząd prefekta. W zakończeniu korespondencji znajdujemy prośbę o przekazanie wyrazów szacunku Trzebińskiej: „*Je La supplie de presenter mes profonds respects à MM<sup>mes</sup> les CC<sup>ses</sup> Tzepinska*”<sup>34</sup>, co świadczyć może o tym, że wiedeńscy współpracownicy Ossolińskiego doskonale orientowali się, jaki stopień zażyłości łączy dawnych małżonków po 18 latach od rozstania.

Potwierdzeniem tych relacji są bez wątpienia dokumenty konstytuujące funkcjonowanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Pierwszym tego typu świadectwem jest bodaj *Oryginalna pierwiastkowa ustanowa*, sporządzona w 1809 roku, kiedy to Ossoliński nosił się z zamiarem utworzenia biblioteki w Tarnowie, do

<sup>29</sup> I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*. Poznań–Wrocław 2002, s. 100, 111, 120.

<sup>30</sup> Ossoliński, list do Grabowskiego, z 10 VI 1813, s. 5. Bliskie relacje z Trzebińskimi potwierdza też następująca korespondencja: J. M. Ossoliński, list do A. Grabowskiego, b.d. [przed 11 IV 1818]. W: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego do Ambrożego Grabowskiego (1813–1826)*, s. 74–75. – A. Grabowski, list do J. M. Ossolińskiego, z 20 VIII 1818. K 289–291. – J. M. Ossoliński: list do A. Grabowskiego, b.d. [ok. 15 VIII 1819]. W: *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego do Ambrożego Grabowskiego (1813–1826)*, s. 100 (weryfikacja datacji – zob. K 312); list do A. Grabowskiego, z 22 III 1822. W: jw., s. 176–177; list do A. Grabowskiego, z 7 XII 1823. W: jw., s. 206–207.

<sup>31</sup> Zob. J. M. Ossoliński, listy do A. Grabowskiego, z 8 III i 5 IV 1814. W: jw., s. 11–14.

<sup>32</sup> J. M. Ossoliński, list do A. Grabowskiego, z 25 VIII 1821. W: jw., s. 156.

<sup>33</sup> Bogdański, *op. cit.*, s. 210–211.

<sup>34</sup> W. Stingel, list do J. M. Ossolińskiego, z 31 III [1810]. K 190.

czego ostatecznie nie doszło. W paragrafie drugim tego dokumentu określone zostały zasady obejmowania urzędu kuratora, czyli opiekuna biblioteki:

Na kuratorstwo następować ma po ojcu syn najstarszy, po bezpotomnym najbliższy krewny zmarłego z tej samej rodziny i dziedzic, póki jej stanie. Rozumie się przez się, że kobiety nie mogą mieć żadnego prawa do następstwa, familie zaś będą po sobie następować tym porządkiem<sup>35</sup>.

Dalej wymienia hrabia rodziny uprawnione do objęcia kuratorii, wśród których wskazuje męskich potomków Ignacego Trzebińskiego i jego żony, Teresy, oraz ich córkę Mariannę Sołtyk<sup>36</sup>. W kolejnych dokumentach regulujących funkcjonowanie Zakładu również pojawiają się potomkowie byłej żony Ossolińskiego. Mowa tu o sporządzonym w Wiedniu 15 I 1824 kodycyli do układu, który Ossoliński podpisał 25 XII 1823 z księciem Henrykiem Lubomirskim. W punkcie trzecim tego pisma hrabia wyznaczył 12 rodzin uprawnionych do objęcia kuratorii ekonomicznej Ossolińskich, mających przyjmować tę funkcję w taki sam sposób, jak określała to *Oryginalna pierwiastkowa ustanowa*. W szóstej kolejności, sygnalizowanej w dokumencie kolejną literą alfabetu, wymieniona została rodzina byłej żony:

Trzebińskich, z Teresy z Jabłonowskich, małżonki Ignacego Trzebińskiego, Kawalera Orderu Ś[więtego] Stanisława, jako urodzonej z Katarzyny z Ossolińskich Jabłonowskiej, kasztelanowej wiślickiej<sup>37</sup>.

Literatura przedmiotu albo milczy o dacie śmierci Teresy Trzebińskiej, *de domo* Jabłonowskiej, *primo voto* Ossolińskiej<sup>38</sup>, albo podaje, że zmarła ona w 1807 roku<sup>39</sup>. W rzeczywistości była żoną hrabiego przeżyła go o niespełna 7 miesięcy – odeszła w Cuszowie, dobrach należących do jej męża, 14 X 1826, pochowana natomiast została w Pełcznicy. Informację o tym wydarzeniu odnotował 2 XI „Kurier Warszawski”. Zamieszczona tam notatka, pochodząca od osoby podpisującej się inicjałem S.<sup>40</sup>, zasługuje na uwagę nie tyle z powodu wskazania dokładnej daty zgonu i nakreślenia charakterystyki osobowości zmarłej, pełnej przymiotów, cnót, łagodnego usposobienia, ale też nieustannego cierpienia po śmierci córki Marianny<sup>41</sup>, ile ze względu na otwierające notkę zdanie, które pozwala sądzić, iż Teresa Trzebińska

<sup>35</sup> W zb.: *Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*. Zebrał, wyd. W. Bruchnański. Lwów 1928, s. 20.

<sup>36</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>38</sup> Zob. np. Gubrynowicz, *op. cit.*, s. 45. – Jabłońska, *op. cit.*, s. 38. – K 20 i dołączone do publikacji na osobnej karcie drzewo genealogiczne.

<sup>39</sup> Zob. np. A. Przybyszewski, *Ossoliński herbu Topór*. Radomyśl Wielki 2009, s. 21, 88. – A. Dobrzyński, *Nieznanzy rysunek, źródło do działalności rzeźbiarskiej klasycystycznego lwowskiego rzeźbiarza Hartmanna Witwera*. „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” z. 29 (2018), s. 208.

<sup>40</sup> Inicjał ten zasugerował czytelnikom gazety, że autorem nekrologu jest zięć Trzebińskiej, Władysław Sołtyk, mąż niezżyjącej już Marianny. „Kurier Warszawski” (1826, nr 277, z 21 XI, s. 1181–1182) zamieścił sprostowanie, w którym Sołtyk kategorycznie temu zaprzeczył, upominając się jednocześnie o dobre imię zmarłej. Odniósł się w ten sposób do niestosownego w nekrologu sformułowania, iż należy rzucić „zasłonę na jej wady”.

<sup>41</sup> Marianna Trzebińska była żoną Władysława Sołtyka. Ich ślub w 1813 roku został uczczony wierszem J. I. Przybylskiego *Nowożeńcom Władysławowi i Mariannie, rodzicom ich Janowi Sołtykowi, Ignacemu i Teresie Trzebińskim, stryjowi Michałowi Sołtykowi przychylności dowód* (Kraków 1813).



w świadomości ówczesnego społeczeństwa była nadal, pomimo 34 lat od unieważnienia małżeństwa, łączona z Ossolińskim:

Dnia 14 [zeszłego] m[iesiąca] umarła w dobrach dziedzicznych w Cuszowie w w[ojewódz]twie Kraków: śp. Teresa z hrabiów Jabłonowskich, pierwszymi śluby żona Maksymiliana hrabi Ossolińskiego (którego zgon świat uczony szczerze oplakuje), a powtórnie Ignacego Trzebińskiego, niegdy szambelana króla Stanisława Augusta<sup>42</sup>.

W świetle tych rozważań, a zwłaszcza przywołanych w nich informacji na temat procesu o unieważnienie małżeństwa Teresy i Józefa Maksymiliana Ossolińskich, które powtarzane są w literaturze przedmiotu, niezwykle istotne stają się listy z rękopisu o sygnaturze 4172. Pozwalają one przede wszystkim zarysować chronologię wydarzeń oraz uchwycić emocje i stan psychiczny żony Ossolińskiego w tym okresie. Wynika z nich jasno (list 1), że Ossolińska już w styczniu 1791 – choć najprawdopodobniej nastąpiło to wcześniej, gdyż korespondencja ks. Wojciecha Miklewicza przedstawia reakcję na tę decyzję – podjęła zamiar odejścia od męża. Postanowienie to musiało wymagać dużej odwagi i angażowało ją nad wyraz emocjonalnie (list 2 ze znamiennej wzmianką o wizycie w klasztorze w celu przemyślenia zamiaru rozstania się z Ossolińskim czy list 4 i zamieszczona w nim informacja o utracie zdrowia), ponieważ rodzina i bliscy męża oraz – jak można sądzić ze słów proboszcza w Zgórsku – on sam darzyli ją dużą sympatią i uczuciem. Być może pomocna w podjęciu decyzji była doskwierająca jej samotność. Włączony do poszytu 4172 spis garderoby Ossolińskiej uświadamia, że w pierwszych miesiącach roku 1791 przebywała ona w Krakowie, jej mąż natomiast od połowy kwietnia 1790 do początku 1791 roku w Wiedniu (później, po unieważnieniu małżeństwa, ale powody były też inne, tam wrócił), gdzie udał się w celu przedstawienia cesarzowi Leopoldowi II Habsburgowi współredagowanej przez niego konstytucji dla Galicji, zwanej powszechnie *Charta Leopoldina*<sup>43</sup>. Jednakże powód mógł być odmienny – rodzące się w tym czasie uczucie do Ignacego Trzebińskiego. Za taką przesłanką przemawiałoby dość szybko po uzyskaniu unieważnienia małżeństwa powtórne zamażpójście – w liście 5, datowanym 4 II 1792, a więc w dniu, gdy nie zapadł jeszcze ostateczny wyrok rozprawy toczącej się w sądzie drugiej instancji, czyli 25 II (P 204), mowa jest o planowanym ślubie. List 6, autorstwa Trzebińskiego, informuje o jakimś wydarzeniu, które miało miejsce 12 II 1792. Sens zamieszczonego tam zdania – jak sądzę – może wskazywać, że wówczas Teresa Ossolińska przyjęła oświadczenia Trzebińskiego. Z kolei w liście 7, datowanym 6 V 1792, pojawia się wiadomość o zawartym już małżeństwie – dokładnej dacie ślubu nie udało się ustalić. Taka sekwencja wydarzeń może też rzucać światło nie tyle na determinację działań Ossolińskiej w uzyskaniu unieważnienia małżeństwa, ile na fakt, że czuła

<sup>42</sup> „Kurier Warszawski” 1826, nr 260, z 2 XI, s. 1113.

<sup>43</sup> Zob. np. S. Śreniowski, *Rzeczpospolita i Galicja w latach 1772–1795. Uwagi o programie politycznym ziemiaństwa polskiego*. „Przegląd Historyczny” 1952, nr 1. – W. Jabłońska, *Deputacja galicyjska 1790–1793 w korespondencji Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i innych delegatów*. „Roczniki Biblioteczne” 1972. – *Projekt konstytucji dla Galicji z 1790 r.* („Charta Leopoldina”). Tekst i przekład. Wyd. S. Grodzicki, A. S. Gerhart. Kraków 1981.

się ona niekomfortowo, rozpoczynając znajomość z Trzebińskim, nie zakończywszy uprzednio formalnego związku z Ossolińskim. Stąd – być może – w liście 3 znamienne słowa o „zaspokojeniu własnego sumienia”.

Korespondencja z przechowywanego w Zakładzie rękopisu 4172 dostarcza jeszcze jednej ważnej informacji dotyczącej małżeństwa Ossolińskich, mianowicie kontekstu jego zawarcia. W liście 5, autorstwa Katarzyny Jabłonowskiej, czytamy, że to głównie jej wola jako wdowy<sup>44</sup>, pod której opieką prawną pozostawała niepełnoletnia córka, było to, aby posłubiła ona spokrewnionego z nimi Ossolińskiego. Pobrzmiewa w tej korespondencji ton usprawiedliwiania się z nieodpowiedniego wyboru małżonka, usprawiedliwiania się, które teraz pozwala dać córce wolną rękę we właściwym, samodzielnym ulokowaniu uczuć.

Publikowane tu listy ułożone zostały w innej kolejności niż w rękopisie 4172, gdyż za takim porządkiem przemawia ich treść, na której podstawie można ustalić chronologię wysyłania korespondencji. Ich lokalizacja w manuskrypcie wskazana została w notach przed listami. Pomocne w ustaleniu autorstwa i adresatów części listów były adnotacje Józefa Trzebińskiego, wprowadzone na stronach *verso* korespondencji lub na kartach osobnych. Zapiski te nie zostały uwzględnione w edycji. Dziękuję dr Joannie Pieczonco za odczytanie i przetłumaczenie łacińskich fragmentów korespondencji.

Pisownię i interpunkcję listów zmodernizowano, ze względu na ich prywatny charakter zwroty grzecznościowe zapisano wielką literą, zachowano skróty złożonych formuł grzecznościowych, ale tam, gdzie było to konieczne, wprowadzono w nawiasach kwadratowych rozwinięcie skrótów lub logiczne uzupełnienie wywodu. Pozostawiono formę *kwieta* – *kwietnia*, dawną, oboczną formę dopełniacza l. poj. słowa *dekret* – *dekreta* oraz dawną postać wyrazu *nagroda* – *nadgroda*; partykułę *-że* (np. *znośże*) zapisano łącznie; pisownię samogłosek *i* oraz *y* transkrybowano zgodnie z aktualnie obowiązującymi regułami zapisu jako *i, j* oraz *y*; oboczności *o||ó* zmodernizowano do pisowni dzisiejszej; pozostawiono końcówkę *-ę* biernika l. poj. zaimków – *twoje*, zmodernizowano końcówki narzędnika l. poj. rodzaju męskiego i nijakiego oraz l. mn. zaimków i przymiotników *-em, -emi* do postaci *-ym, -ymi*; zmodernizowano pisownię głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych, np. *jusz* – *już*, *zpod* – *spod*; uzupełniono braki znaków diakrytycznych pisowni *ś* (np. *usciskac* – *uściskać*), *ć* (np. *trwac* – *trwać*), *ź* (np. *może* – *może*), literę *x* transkrybowano jako *ks* (np. *xiądz* – *ksiądz*). Używany w korespondencji język francuski zmodernizowano zgodnie ze współczesną normą językową, język łaciński natomiast z normą słownikową i zapisano te fragmenty kursywą.

<sup>44</sup> Zob. np. M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*. Warszawa 1998, s. 59–60. – S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*. Cz. 1: X–XVIII w. Kraków 2002, s. 214, 220–221, 245–246.

## 1

Bibl. Ossolineum, rkps 4172, k. 55r-56r.

Jaśnie Wielmożna Pani,  
Pani i Dobrodziko,

mieźmiernie nas Jaśnie Wielmożna Pani pokrzywdzasz, gdy nam się, wiernym, zawsze poddanym swoim usuwasz, w Tobie bowiem ja tracę kolatorkę<sup>1</sup> i protektor-kę<sup>2</sup> łaskawą, wszyscy zaś razem utracamy Panią dobrą i matkę troskliwą, lecz gdy to czynisz dla polepszenia losów Twych, folgę<sup>3</sup> stąd mamy żalów naszych, milej nam będzie choć z daleka o oddalanej słyszeć uszczęśliwieniu, aniżeli<sup>4</sup> mieć ją u siebie przytomną bez ukontentowania swego. I kiedy takie już wyroki niebios, że się te odmienić nie może, to przynajmniej[j] o to prosimy, miej nas zawsze, Jaśnie Wielmożna Pani, w łaskawej swej protekcji, my zaś błagać Boga będziem, żeby na Cię, gdziekolwiek się obrócisz, obfite wylewał błogosławieństwo do zupełnego ukontentowania.

Jaśnie Wielmożny ociec Pański<sup>5</sup> nie wiem, aby miał jaką do Jaśnie Wielmożnej Pani Dobrodziki urazę, ile jak wiem z listu Jaśnie Wielmożnego hrabiego z Wiednia do ojca pisanego<sup>6</sup>, iż w nim szczerze wyraża ubolewanie, jako w Jaśnie Wielmożnej Pani Dobrodzicyce ma żonę najlepszą, najkochańszą, od serca, w talentach i cnotach najdystyngowańszą, w życiu pociechę najmiłszą, ale nie z żadnej nas winy, lecz z wyroków Najwyższego, to czytając staruszek roz[rze]wnił się, skąd wnoszę, iż on poczuwał żal nad oddaleniem się Jaśnie Wielmożnej Pani, którą kochał ojcowskim prawdziwie afektem<sup>7</sup>, i pewnie nieustannie. A jeśli by zaś kiedy jaka pokazać się miała afektu odmiana, przyrzekam z Jmć księdzem dziekanem mieleckim<sup>8</sup>, iż się za honor i sławę Jaśnie Wielmożnej Pani i Dobrodziki zasławić będziem[.]

Ściele mnie przy tym z moim kooperatorem<sup>9</sup> pod stopy

Jaśnie Wielmożnej Pani, Pani i Dobrodziki  
najniższy podnózek i niegodny bogomodlca<sup>10</sup>  
Ks. W. Miklewicz<sup>11</sup>, pleban zgórski

23 January<sup>12</sup>  
1791

<sup>1</sup> *kolatorka* (łac. *collator* 'ofiarodawca') – fundator kościoła lub spadkobierca fundatora, ewentualnie żona kolatora, mający prawo obsadzania urzędów kościelnych.

<sup>2</sup> *protektorka* (łac. *protector*) – osoba popierająca kogoś lub jakąś sprawę.

<sup>3</sup> *folgę* – ulgę.

<sup>4</sup> *aniżeli* – niż.

<sup>5</sup> Chodzi tu o Michała Ossolińskiego (1719–1797), ojca Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i teścia Teresy Ossolińskiej z domu Jabłonowskiej, fundatora kościoła w Zgórsku (1781), współwłaściciela Mielca (drugim właścicielem był Józef Małachowski). Zob. Ł. Jewuła, *Galicijskie miasta i miasteczka oraz ich mieszkańcy w latach 1772–1848*. Kraków 2013, s. 106–107, 209.

<sup>6</sup> List ten najprawdopodobniej się nie zachował.

<sup>7</sup> *afektem* – uczuciem miłości.

<sup>8</sup> *dziekanem mieleckim* – chodzi tu o urodzonego w Mielcu ks. Tomasza Sychajewskiego (1739–1808), alumna seminarium stradomskiego w Krakowie (3 IX 1764 – 1766), od 1782 zarządcę, a od 1784 aż do śmierci proboszcza w Mielcu, dziekana dekanatu mieleckiego. Zob. *Liber copulatorum parafii pw. św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty w Mielcu 1762–1777*. Oprac. K. Haptaś,

P. Miodunka, Mielec 2006, s. 72. – K. Haptaś, *Ks. Tomasz Spychajewski (1740–1808), proboszcz mielecki w latach 1784–1808. W 200 rocznicę śmierci*. „Rocznik Mielecki” t. 10/11 (2007–2008), s. 319–322. – J. Szczepanik, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*. Kraków 2010, s. 188, 694. – K. Haptaś, P. Miodunka, *Zarys historii Parafii pw. św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty w Mielcu*. Mielec 2011, s. 31–33. – Jewuła, *op. cit.*, s. 107.

<sup>9</sup> kooperator – współpracownik.

<sup>10</sup> bogomolca – modlący się do Boga, człowiek pobożny, sługa boży.

<sup>11</sup> Ks. Wojciech Mikiewicz (1734–1799), uczeń kolegium pijarów w Rzeszowie (Collegium Resso-viense), student Akademii Krakowskiej, alumn Seminarium Akademickiego (1760), od 1760 roku wikariusz *provisus*, a od 27 VIII 1770 do śmierci (25 XI) proboszcz w Zgórsku. Zob. Szczepanik, *op. cit.*, s. 191, 646.

<sup>12</sup> *january* – styczeń.

## 2

Bibl. Ossolineum, rkps 4172, k. 47r.

le 12 Kwietnia 1791<sup>1</sup>

Ma très chère<sup>2</sup> Tereniu<sup>3</sup>

Mile bardzo przyjąłem Twoją odezwę. Twój los jest, abyś w Twoj[ej] młodości cierpiała. Znośże to umysłem spokojnym. Zdrowia sobie nie psuj, a P[an] Bóg Cię pocieszy i uszczęśliwi. Teraz proszę mi donieść, jak długo to może ta ceremonia<sup>4</sup> trwać, *car je crois que le couvent vous ennuiera, mais cette retraite vous fera du bien, vous avez le temps de réfléchir, et par la suite de penser plus mûrment*<sup>5</sup>. Rada bym z serca doczekać Cię widzieć i uściskać.

*Dites-moi quelque chose du cher Xavier*<sup>6</sup>. Czy już w doskonałym stanie? Czy się to nie odmieni? *Je vous embrasse tous le deux et suis toute à vous*<sup>7</sup>.

T[eresa] O[ssolińska]<sup>8</sup>

<sup>1</sup> List został najpewniej wysłany z Ciechanowca, którego właścicielami byli Ossolińscy, na co wskazuje również stosowna adnotacja z listu 7.

<sup>2</sup> *très chère* (fr.) – moja droga.

<sup>3</sup> Teresa Helena Jabłonowska (1769–1826).

<sup>4</sup> *ceremonia* – mowa najprawdopodobniej o planowanym procesie o unieważnienie małżeństwa, który został wszczęty 4 VIII 1791 (P 204).

<sup>5</sup> *car je crois que [...] plus mûrment* (fr.) – gdyż wierzę, że klasztor Cię znudzi, ale to oddalenie dobrze Ci zrobi, będziesz miała czas, żeby dojrzałe pomyśleć.

<sup>6</sup> *Dites-moi quelque chose du cher Xavier* (fr.) – powiedz mi coś o drogim Ksawerym. Chodzi tu o Franciszka Ksawerego Jabłonowskiego (1786–1817), brata adresatki listu. W roku 1782 ukończył on wiedeńskie Theresianum, mowa kończąca edukację ukazała się tego samego roku drukiem *Materia tentaminis publici, quod ex praelectionibus logicae in academia regia theresiana subibunt Franc. Xav. C. Jablonowski, Frid. A. Auersperg, Antonius L. B. Münchenhausen die 16 mens. Januario. 1782*. Był alumnem seminarium stradomskiego w Krakowie (10 X 1791 – 21 VI 1792), został wyświęcony na dobra własne. W roku 1791 otrzymał Order Świętego Stanisława. Jego głównym miejscem zamieszkania była rodzina Wiśniowa. W roku 1807 został proboszczem w położonym nieopodal Dobrzechowie. Zmarł w 1817 roku w Wiśniowej, pochowany jest przy kościele parafialnym w Niewodnej. Zob. J. Szczepanik, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*. Kraków 2010, s. 293, 597.

<sup>7</sup> *Je vous embrasse tous le deux et suis toute à vous* (fr.) – całuję Was obu i jestem cała Wasza.

<sup>8</sup> Teresa z Lanckorońskich Ossolińska (1722–1801), starościana nurska, żona Tomasza Konstantego Ossolińskiego (1716–1782), babka adresatki listu.

## 3

Bibl. Ossolineum, rkps 4172, k. 39r.

Jaśnie Wielmożny Biskupie i Konsystorzu Tarno[w]ski<sup>1</sup>

Okoliczność interesów prawnych, a bardziej zaspokojenie własnego sumienia mego wyciągają po mnie, abym mieć mogła autentyczne świadectwo zaszłej<sup>2</sup> dyspensy, gdym wchodziła w związki małżeńskie z JWym hrabią Józefem Ossolińskim<sup>3</sup>.

Akta konsystorza<sup>4</sup> tarnowskiego za rządów JW Duwala<sup>5</sup> oryginał dyspensy tej, a razem pobudki, z których ta dyspensa nastąpiła, zachowany mieć muszę. Ekstrakt<sup>6</sup> tego jest mi istotnie potrzebny i, gdyby znajdować się nie miał, przynajmniej świadectwo urzędowe byłoby mi konieczne potrzebne, o wydanie więc pierwszego albo drugiego urzędownie tą prośbą moją dopraszam się. *Dari w Krakowie die 20 mense Iunii 1791 A[nn]o*<sup>7</sup>

Teresa z Jabłonowskich Ossolińska

*1792 die Mercurii 11 Mensis Ianuarii in Iudicio Deputato Ap[osto]l[ic]o producto Caietanus Żychliński Ap[osto]l[ic]i et Iudicii Deputati Ap[osto]lici Notarius m[anu] p[ro]pria*<sup>8</sup>

<sup>1</sup> Adresatem listu jest ks. Florian Amand Janowski (1725–1801), który od 1785 roku aż do śmierci był biskupem tarnowskim. W nagłówku listu odnotowane zostało: *praesentatae*; 8 July 1791, co może oznaczać, że list Jabłonowskiej przyjęty został przez urząd właśnie w tym dniu.

<sup>2</sup> *zaszłej* – tej, która się wydarzyła.

<sup>3</sup> Józef Maksymilian Ossoliński (1754–1826), historyk, pisarz, kolekcjoner, twórca Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

<sup>4</sup> *konsystorz* – urząd podlegający biskupowi, zajmujący się sprawami administracyjnymi i sądowymi.

<sup>5</sup> Jan Duwala (1720–1785), organizator konsystorza w Tarnowie, gdzie urządził diecezję; był pierwszym biskupem tarnowskim, niestety – nominatem.

<sup>6</sup> *ekstrakt* – wyciąg, streszczenie.

<sup>7</sup> *Dari [...] die 20 mense Iunii 1791 A[nn]o* (łac.) – zostało złożone [...] dnia 20 VI 1791.

<sup>8</sup> *1792 die Mercurii 11 Mensis Ianuari [...]* (łac.) – list ten został włączony do akt rozwodowych w środę 11 I 1792 w Wyznaczonym Sądzie Apostolskim; podpisał się Kajetan Żychliński, notariusz Wyznaczonego Sądu Apostolskiego.

## 4

Bibl. Ossolineum, rkps 4172, k. 53r-v.

le 22 Nowembra<sup>1</sup>

Przecież ksiądz Świdorski<sup>2</sup> był tak grzeczny, że nam doniósł, że luboś<sup>3</sup> chorowała, ale że do zdrowia przychodzisz, Bogu dzięki, a wtem odbieram Twój list z tymże samym doniesieniem, szanuję się po takiej słabości, nie masz nic na świecie jak zdrowie, wszystko niemiłe, kiedy siły słabe, dziękuję Bogu, żeś przeżyła te humory<sup>4</sup>, te zgryzoty, a w Najwy[ż]szym<sup>5</sup> nadzieja, że Ci to nadgrodzi, że Cię uszczęśliwi. Przyłączam moje niegodne błogosławieństwo jako na zawsze kochająca matka<sup>6</sup>.

Bardzo<sup>7</sup> się cieszę z polepszenia Twego zdrowia. *Je vous embrasse tendrement*<sup>8</sup>.

Gdy smutna wieść wraz z wesołą o polepszeniu zdrowia mej najukochańszej Tereni nadeszła, nie zostaje mi, jak Ci powinszować, siostruniu, życząc, abyś po tej chorobie setny lat [słowo nieczytelne] przeżyła. Przyjmij w tym wyrazie serca mego szczerze oświadczenie, albowiem cóż mi może być miłszego nad Ciebie. Wierź, że w momencie odebrania Twego listu zazdrościłam Salusi<sup>9</sup>, iż była w stanie, usługując Tereni, okazywać swą ku niej przychyłność, a ja, rodzona siostra, przez okrutne oddalenie tylko niemymi wyrazy jestem przymuszona dawać dowody mego przywiązania, na które mając wzgląd, racz się, kochana Teresiu, szanować. *C'est votre sœur, votre amie qui vous le demande*<sup>10</sup>. – Ks. Ksawery<sup>11</sup> w Warszawie bawi, ale się go dzisiaj lub jutro, dla nadchodzących imienin matuni<sup>12</sup>, oraz z bratem starszym<sup>13</sup> spodziewamy. Rada bym dla Twojej rozrywki co nowego donieść, lecz się szczerze przyznam, że nic nie wiem. Bacz moje niewiadomości i kochaj do ostatniego tchu Cię kochającą

L[ludwika] J[abłonowska]<sup>14</sup>

Lusia<sup>15</sup> z Anusią<sup>16</sup> Cię serdecznie ściskają, również Salunię, której nieomylnie na przyszlą pocztę odpiszemy<sup>17</sup>.

Przez<sup>18</sup> księdza Świderskiego<sup>19</sup> dowiedziałem się o chorobie i już o polepszeniu zdrowia, chwala Bogu, że z złą nowiną wraz i dobra złączona, i mej byłaby się JW Pani sturbowała, i mnie szczerze cieszy przebyta choroba JWWCi Pani Dobrodziejki, będzie to utwierdzeniem zdrowia, którego życzę z gruntu serca.

<sup>1</sup> *Nowember* – listopad. Z treści listu wynika, że był on wysłany przed 25 XI 1791. Wskazują na to zarówno informacja o przyjeździe Franciszka Ksawerego i Józefa Jabłonowskich do Ciechanowca na imieniny matki, jak i obecność w Ciechanowcu Lusi (zob. przypis 14), od 15 VII 1792 żony Feliksa Kuczyńskiego, właściciela Knychówka, w którym po ślubie zamieszkała.

<sup>2</sup> Może chodzić tu o ks. Józefa Świderskiego (ur. 25 XI 1756), w latach 1780–1787 wikariusza *provisus* w Klimontowie. Zob. J. Szczepanik, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*. Kraków 2010, s. 239, 701.

<sup>3</sup> *luboś* – chociaż.

<sup>4</sup> *humory* – tu: zły stan zdrowia.

<sup>5</sup> *Najwyższym* – Bogu.

<sup>6</sup> *matka* – Katarzyna z Ossolińskich Jabłonowska (1742–1806), kasztelanowa wiślicka, matka adresatki listu.

<sup>7</sup> Autorką tych dwóch zdań jest Teresa z Lanckorońskich Ossolińska – zob. list 2, przypis 8.

<sup>8</sup> *Je vous embrasse tendrement* (fr.) – ściskam Cię czule.

<sup>9</sup> *Salusia* – osoba nierozpoznana.

<sup>10</sup> *C'est votre sœur [...]* (fr.) – prosi Cię o to Twoja siostra, Twoja przyjaciółka.

<sup>11</sup> Franciszek Ksawery Jabłonowski – zob. list 2, przypis 6.

<sup>12</sup> Katarzyna Jabłonowska obchodziła imieniny 25 XI, który to dzień upamiętniał jej chrzest w kościele parafialnym w Rudce w 1742 roku.

<sup>13</sup> *bratem starszym* – Józef Jabłonowski (1763–1821), brat adresatki listu. Absolwent wiedeńskiego Theresianum, autor *Propositiones mathematicae* (1782), członek stanów galicyjskich, starosta korsuński. Był mężem Marii Świdzińskiej, z którą miał czterech synów i córkę Zofię, późniejszą żonę Aleksandra Fredry.

<sup>14</sup> Ludwika Jabłonowska (ur. ok. 1777–1778) – jej podpis składa się z inicjałów nadpisanych na

- siebie; siostra adresatki listu, była najprawdopodobniej żoną Jana Nepomucena Świdzińskiego. Data jej śmierci nie jest znana, niemniej w 1806 roku już nie żyła, o czym świadczy treść napisu zamieszczonego na pomniku epitafijnym Katarzyny Jabłonowskiej, znajdującym się we Lwowie, w katedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.
- 15 *Lusia* – najprawdopodobniej chodzi tu o siostrę adresatki listu, Alojżę Jabłonowską (1775–1795), której forma deminutywna użytego w korespondencji imienia może wiązać się z wymową jego francuskiego odpowiednika – Louise. Alojza Jabłonowska była od 1792 roku żoną Feliksa Kuczyńskiego (1765–1814), cześnika podlaskiego, właściciela Knychówka, w którym zmarła 8 III, najprawdopodobniej w wyniku powikłań po porodzie córki, Tadei Róży (ur., zm. 29 VIII 1794).
- 16 *Anusia* – najpewniej chodzi tu o siostrę adresatki listu, Annę Jabłonowską (ok. 1779 – 1843), od 1795 roku żonę Stanisława Wodzikiego (1764–1843), polityka, botanika, literata, jednego z najważniejszych osób życia Krakowa czterech dekad XIX wieku.
- 17 Zdanie to również jest autorstwa Ludwiki Jabłonowskiej.
- 18 Identyfikacja twórcy końcowego fragmentu listu jest trudna. Ze względu na prywatny, rodzinny charakter korespondencji oraz informację o ks. Świdorskim mógł nim być wspomniany w liście przez Ludwikę Jabłonowską oczekiwany przez rodzinę jej brat, ks. Franciszek Ksawery Jabłonowski.
- 19 Zob. przypis 2 tego listu.

## 5

Bibl. Ossolineum, rkps 4172, k. 49r-v.

le 4 Fevrier<sup>1</sup>

Nie wiem, czego Ci pierwiej wieszować, czy-li dekreta<sup>2</sup> ogłoszonego rozvodu<sup>3</sup>, czy-li przedsięwziętego na nowo małżeństwa. Tamtegom sobie życzyła i dopomogłam, boś się nie przestawać uskarżała, że szczęśliwą nie jesteś, do tego daję Ci błogosławieństwo moje, ile że mnie zapewniasz, że Cię ma uszczęśliwić. Do pierwszego małżeństwa czułam obowiązek kierowania Tobą bez naruszenia jednak wolności własnej, boć<sup>4</sup> spod mojej wychodziła władzy, z której tak dawno wyszed[ł]szy, masz teraz, jak sama wyrazisz, zupełne prawo rządzenia sobą, jak tylko okoliczności ku dobru Twemu wyciągać się zdają. Mało mam honorować<sup>5</sup> JMć Pana Trzebińskiego, sły-szałam jednak wielu dobrze o nim mówiących, a ponieważ i Ty się między tymi znajdujesz, już nie pozwolenie (bo wybór przy Tobie), ale z aprobacją<sup>6</sup> uroczystą błogosławieństwo moje macierzyńskie zasylam Ci, które że ziszczą odpowiedź, nie przyrównuj, bom tak z wszystkimi dziećmi postępować przedsięwzięła, z tymi zwłaszcza, których wiek, a zatem rozum, powinien zastąpić troskliwość moję. Szczęśliwość moja od Waszego szczęścia zawisła, dadzą mi dzieci dowód przywiązania, gdy go dostapia, o czym, gdy mnie zapewniasz, z podziękowaniem najżywszym piszę się Twoją serdecznie kochającą matką

Jabłonowska<sup>7</sup>

obrócić

Czynię ostrzeżenie względem komisji pupilarnej<sup>8</sup>, ażeby nie podpaść strofom<sup>9</sup> i szykanom niepotrzebnym, że cała ojczysta fortuna w Galicji, abyś szkodzie nie podpadła.

Przyłączam i ja moje niegodne błogosławieństwo i proszę Boga, abys i siebie, i przyszłego swego uszczęśliwiła, o co się samej trzeba starać.

T[eresa] O[ssolińska]<sup>10</sup>

<sup>1</sup> *Fevrier* (fr.) – luty. List został wysłany najprawdopodobniej z Ciechanowca w 1792 roku (zob. list 7, przypis 1), gdyż mowa w nim o zakończonym procesie unieważniającego małżeństwo (zob. przypis 3 – P 204) i planowanym ślubie z Ignacym Trzebińskim.

<sup>2</sup> *dekreta* – wyroku, aktu prawnego.

<sup>3</sup> Wyrok unieważnienia małżeństwa w drugiej instancji zapadł 25 II 1792, więc mowa tu najprawdopodobniej o trzecim posiedzeniu przed sądem drugiej instancji, które odbyło się 21 I 1792 (P 204).

<sup>4</sup> *boć* – bo.

<sup>5</sup> *honorować* – szanować.

<sup>6</sup> *aprobacją* – słusznoscia, uznaniem za dobre.

<sup>7</sup> *Jabłonowska* – Katarzyna Jabłonowska. Zob. list 4, przypis 6.

<sup>8</sup> *komisja pupilarna* (łac. *pupillaris* 'sierocy'), komisja zajmująca się majątkami sierot, osób nieletnich lub ubezwłasnowolnionych; może chodzić tu o działającą w Galicji od 1778 roku Galicyjską Komisję Szkolną, potocznie zwaną pupilarną. Zob. A. Knot, *Spór o konwiktorów Akademii Terezańskiej we Lwowie z 1781 roku*. W zb.: *Studia lwowskie*. Red. K. Bańdecki. Lwów 1932, s. 232. – S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*. Cz. 1: X–XVIII w. Kraków 2002, s. 253–256.

<sup>9</sup> *strofom* – naganom.

<sup>10</sup> Zob. list 2, przypis 8.

## 6

Bibl. Ossolneum, rkps 4172, k. 57r.

Jaśnie Wielmożna Mościa Dobrodziko<sup>1</sup>,

nieznany jestem ani z osoby, ani z charakteru mego JWWMM Pani Dobrodzice w tym czasie, kiedy niosę do nóżek Jej chlubę szczęścia mego z przyrzeczonej mi 12 lutego<sup>2</sup> dożywotniej przyjaźni JW hrabiny Ossolińskiej godnej Jej wnuki. Niżeli<sup>3</sup> przyjdzie moment dopełnić szczęścia mego, tą słodką cieszę się nadzieją, że gdy pozyskałem sprzyjanie zacnej Jej wnuki, pozyskam również z ust JWWMM Pani Dobrodziki losu mego błogosławieństwo. Całym moim usiłowaniem będzie przyspieszyć miły honor dla mnie, abym osobiście u stóp Jej złożył wyznanie najgłębszego uszanowania, z którym i teraz jestem[.]

<sup>1</sup> List nie jest podpisany ani datowany. Z zamieszczonej na k. 57v adnotacji wprowadzonej ołówkiem oraz z treści korespondencji wynika, że nadawcą jest Ignacy Trzebiński, adresatem natomiast Teresa z Lanckorońskich Ossolińska – zob. list 2, przypis 8. Korespondencja mogła być wysłana między 12 II a 6 V 1792.

<sup>2</sup> Treść zdania może sugerować, że Teresa przyjęła tego dnia oświadczyzny Trzebińskiego.

<sup>3</sup> *niżeli* – zanim.



Bibl. Ossolineum, rkps 4172, k. 57r.

Le 6 Mai<sup>1</sup> de Ciechanowiec

Moje kochane dzieci<sup>2</sup>,

zostawiwszy córce mojej zupełną wolność do wyboru sobie JWMCi Pana za dożywotniego przyjaciela, cieszę się niemało z doniesienia, że już zawarte dożywotnie śluby<sup>3</sup>. Nadzieja moja uszczęśliwienia Waszego wspólnego najwięcej polega na powszechnie słownych WWMci Pana Kalenbach<sup>4</sup> słodyczy, roztropności i stałości. Córka moja równie będzie umiała szacować przywiązanie i wzajemnością wypłacać się temuż. Co zaś do mnie, obcych przyjaźń jest mi bardzo miła, dzieci własnych przywiązanie rzetelne nie tylko by mi nadgrodziło troskliwości i zgryzoty dla nich podjęte, ale by mi przyczyniło zdrowia i życia. Tego się niezawodnie spodziewając po Was, kochane dzieci, zapewniam, że Was kochać i błogosławić do zgonu nie przestanę, jako Wasza przywiązana matka

Jabłonowska<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Mai (fr.) – maj. Z listu wynika, że pochodzi on z 1792 roku.

<sup>2</sup> Adresatami listu, jak wynika z jego treści, są Teresa i Ignacy Trzebińscy.

<sup>3</sup> Chodzi tu o ślub Teresy Jabłonowskiej, która po uzyskaniu unieważnienia małżeństwa z J. M. Ossolińskim weszła w związek małżeński z Ignacym Trzebińskim. Dokładnej daty ślubu nie udało się ustalić.

<sup>4</sup> Osoba nierozpoznana.

<sup>5</sup> Katarzyna Jabłonowska – zob. list 4, przypis 6.

#### Abstract

PAWEŁ PLUTA University of Wrocław

ORCID: 0000-0003-4055-6962

#### TERESA HELENA AND JÓZEF MAKSYMILIAN OSSOLIŃSKI'S MARRIAGE ANNULMENT IN THE LIGHT OF UNPUBLISHED CORRESPONDENCE OF THEIR RELATIVES

The paper discusses the annulment of Teresa Helena *de domo* Jabłonowska and Józef Maksymilian Ossoliński's marriage that lasted from 1785 to 1792. The material on which the study is prepared is manuscript 4172 from the Ossolineum Library. Apart from the copies of divorce papers, it contains seven unpublished letters connected with the event. Their alleged authors are Teresa Helena Ossolińska, *de domo* Jabłonowska, and other figures closely related to her, namely her grandmother Teresa Ossolińska, *née* Lanckorońska, her mother Katarzyna Jabłonowska, Ludwika Jabłonowska (her sister), Franciszek Ksawery Jabłonowski (her brother), her future husband Ignacy Trzebiński, and the priest Wojciech Milkiewicz, a priest of the parish of Zgórsko. An analysis of the small collection of letters allows to insight into the trial from Ossolińska's viewpoint, to sketch the chronology of the events, to insight into the emotions that accompanied Ossolińska, as well as her mental state at that time. It also allows to verify the pieces of information about the divorce present in the literature related to Ossoliński, as well as to correct biographical facts from Ossolińska's life and with people connected with her. An edition of the letters is an integral part of the article.